

## Człowiek!!!

**Osoba 1:** Kim jest człowiek? Po co żyje?

**Osoba 2:** Kim jest Bóg? Dlaczego stworzył człowieka?

**Osoba 3:** Miłość. Wiara. Nadzieja. Dokąd zmierzasz człowieku? Zatrzymaj się! Zobacz dokąd idziesz!

*/spiew/*

I - Wierzę w Ciebie Panie, coś mnie obmył z win, wierzę, że człowiekiem stał się Boży Syn. Miłość Ci kazała krzyż na plecy brać, w Tabernakulum zostałeś, aby z nami trwać. Jesteś przewodnikiem mym do wieczności bram, tam przygarniesz nas do Siebie.

II - Tyś jest moim życiem, boś Ty żywy Bóg, Tyś jest moją drogą, najpiękniejszą z dróg, Tyś jest moją prawdą, co oświeca mnie, boś odwiecznym Synem Ojca, który wszystko wie. Nic mnie nie zatrwoży już, wśród najcięższych burz, bo Ty Panie jesteś ze mną.

III - Tyś jest moją siłą, w Tobie moja moc, Tyś jest mym pokojem, w najburzliwszą noc. Tyś jest mym schronieniem, gdy zagraża toń, moją słabą, ludzką rękę, ujmij w Swoją dłoń. Z Tobą przejdę poprzez świat, w ciągu życia lat i nic złego mnie nie spotka.

IV - Tobie, Boże Ojczyce wiarę swoją dam, w Tobie Synu Boży, ufność swoją mam. Duchu Święty, Boże, w serce moje wstąp i miłości swojej ziarno rzuć w me serce, w głąb. W duszy mojej rozpal żar, siedmioraki dar, daj mi stać się bożą rolą.

**Osoba 2:** Być człowiekiem. Trzeba być prawdziwym człowiekiem i zwyczajnie żyć. Patrzyć w dal, widzieć słońce, podziwiać kwiaty, a nocą spoglądać na gwiazdy. Przyglądać się dzieciom, śmiać się i bawić. Umieć czynić to, co daje radość, umieć marzyć, dać wodze fantazji, być zadowolonym – wówczas życie będzie świętowaniem.

**Osoba 3:** Każdy dobry człowiek jest małym światełkiem, które wędruje przez noc współczesnego świata i na swej drodze zapala zamarłe gwiazdy. Dobro, które ludzie w przyjaźni i miłości świadczą innym nie może być mieszane wydajnością i konkurencją, ani ujęte w statystyki. Ono sięga głębiej, ma głębsze źródło, jest podobne do niewidzialnych, ciepłych prądów zatokowych. Ten ciepły prąd uczynności odczuwa się w zatoce naszego świata, i nie daje jej zupełnie zamarznąć od chłodu ludzkich serc.

**Osoba 1:** Za siódmą górą i rzeką żyło sobie dziwne plemię. Nie znane jest nawet jego imię i dokładne miejsce na ziemi. Wiemy tylko, że ludzie ci odznaczali się pogodnym usposobieniem. Zgodnie z odwiecznym zwyczajem przy pozdrawianiu wymieniali nie tylko życzliwy uśmiech, lecz także obdarowywali się wzajemnie na znak miłości prezentami. W jaskini poza wioską żył pewien zły człowiek, który kpił z tego oryginalnego zwyczaju z prezentami i nigdy nie przyjmował podarku. Więcej, któregoś dnia hojnego ofiarodawcę przestrzegł w zaufaniu, aby trochę uważał, bo jeżeli dalej będzie tak wspaniałomyślny, to wkrótce sam nie będzie miał żadnego prezentu. Oczywiście był to podstęp, bo każdy ofiarował każdemu i w związku z tym liczba prezentów zawsze była taka sama. Pouczony ludzik zareagował jednak na następne pozdrowienie inaczej niż zwykle; zapakował szybko otrzymany prezent i szepnął przyjacielowi do ucha: uważaj, nie bądź tak wspaniałomyślny, bo sam nic nie będziesz miał.

I tak rada ta stała się szybko powszechną regułą postępowania. Ludzie przestali się pozdrawiać, jeden drugiemu nie wierzył, jeden drugiego się bał. Zniknęła radość i uśmiech.

*/za pomocą teatru ruchu przedstawić przeczytaną scenkę/*

**Osoba 1:** Aż po jakimś czasie znowu ktoś sobie przypomniał szlachetny zwyczaj przodków i zaniósł przyjacielowi prezent. I tak się zaczęło... . I znów było jak dawniej.

*/za pomocą teatru ruchu przedstawić przeczytaną scenkę/*

**Osoba 4:** Jeśli chcesz żyć szczęśliwie, trzeba zasłużyć sobie na to dobrym sercem, które potrafi kochać przyjaciół, być cierpliwym i wspaniałomyślnym dla nieprzyjaciół, płakać z tymi, którzy płaczą, nie zazdrościć szczęścia innym oraz wszystkim czynić dobrze.

**Osoba 5:** Możesz wszystko znieść i przetrwać, kiedy wiesz, że z tobą jest zawsze wierny przyjaciel. W wielu wypadkach starczy choć jedno dobre słowo, albo serdeczny uścisk dłoni. Przyjaciel, dobry przyjaciel, to najlepsza pociecha w twoich troskach i potrzebach. Przyjacielska dobroć jest znakiem i odbiciem dobroci Boga.

*/śpiew/*

I - Wszystkie moje troski i kłopoty, w Twoje ręce składam Panie mój. Bardzo cieszę się, że właśnie nas wybrałeś, byśmy idąc nieśli imię Twe.

II - Zawsze chciałem zostać Apostołem, było to pragnieniem w sercu mym, gdy odejdiesz, to napiszemy Ewangelię, aby imię Twe znał cały świat.

III - Karmisz mnie codziennie swoim ciałem, poisz mnie przedziwnie swoją krwią. Uczysz mnie codziennie mądrości swoim słowem, żebym wreszcie poznał miłość Twą.

IV - Każdy człowiek pragnie być szczęśliwym Bóg obiecał wieczne szczęście dać Chce byś pomógł ludzi doprowadzić tam gdzie będzie Wieczne szczęście, miłość i On sam.

V - Spróbuj także ty kochać człowieka, chciej odnaleźć dobroć, miłość w nim, nie skazuj go na to, aby przepaść gdzieś, skąd nie będzie mógł już wrócić tu.

**Osoba 2:** Panie! Tyś oto uczynił niebo i ziemię,

Potęgą swą wielką i swoim ramieniem wyciągniętym;

Nic nie jest dla Ciebie niemożliwe.

Ty świadczysz łaskę tysiącom,

Boże wielki, mocny,

Wielki w radzie i potężny w czynie,

Którego oczy są otwarte na wszystkie

Drogi synów ludzkich,

By oddać każdemu według dróg jego

I według zasług jego uczynków.

**Osoba 5:** Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła, by je schować pod kocem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

**Osoba 1:** Daleko, gdzie lato trwa cały okrągły rok, leży wiecznie zielony Kraj Trawy. Piękna to kraina, tak piękna, że trudno to opisać nawet w najbardziej poetyckich słowach. Tam właśnie przed laty w małym domku, wśród wysokich traw mieszkał ojciec z dwoma synami. Kiedy synowie wyrosli, powiedział: „Moi kochani, przyszedł już czas, abyście poznali kraj, w którym żyjecie. Idźcie od wioski do wioski, ale zostawiajcie znaki na drodze, aby kiedyś można było znowu tak powrócić.” Chłopcy wykonali polecenie ojca i wybrali się w drogę jeszcze tego samego dnia.

*/za pomocą teatru ruchu przedstawić podróżujących synów, którzy pozostawiają ślady, pierwszy wstążki, drugi pomaga napotkanym ludziom/*

**Osoba 1:** Kiedy po jakimś czasie wrócili do domu, ojciec postanowił wyruszyć z synami, aby zobaczyć ślady przez nich pozostawione.

*/za pomocą teatru ruchu pokazać synów i ojca idący po śladach, syna zawieszającego wstążki nikt nie zauważa, drugiego wszyscy radośnie witają/*

**Osoba 1:** Ojciec widząc smutek na twarzy jednego z synów powiedział: „Widzisz dziecko, są także inne znaki niż wstążki. To są znaki, które człowiek zostawia w sercu drugiego człowieka. Znaki o wiele trwalsze od wstążek. Takie właśnie znaki zostawił na swej drodze twój brat”.

**Osoba 3:** Czy możesz oddychać bez powietrza?

**Osoba 4:** Czy możesz odżywiać się bez chleba?

**Osoba 5:** Czy możesz ugasić pragnienie bez wody?

**Osoba 2:** Zadowolasz się tylko jednym wdechem powietrza,

Jednym kęsem chleba,

Jedną kroplą wody,

A uskarżasz się, że nie żyjesz!

**Osoba 1:** „Ja jestem twoim życiem” – mówi Pan,

Twoim chlebem,

Twoim źródłem.

„Jeśli napijesz się tej wody, nie będziesz nigdy odczuwać pragnienia”.

„Jeśli spożywasz ten chleb, będziesz żył na wieki”.

*/śpiew/*

Mój Zbawiciel, On bardzo kocha mnie. Ja nie wiem czemu miłością darzy mnie. On mi nowe życie dzisiaj ofiarować chce. Będę, będę mieszkał razem z Panem mym.

**Osoba 3:** Jeżeli twoje życie jest zbyt powierzchowne, jeżeli interesują cię tylko sprawy zewnętrzne: twój wygląd, ludzkie uznanie i mniemanie o sobie, wtedy szczęście twoje wisi na przysłowiowym włosku; dzisiaj jesteś zadowolony i szczęśliwy, jutro obnosisz swoje nieszczęście, dzisiaj wszystko „gra”, jutro jesteś pełen wątplenia.

**Osoba 2:** Wejdz w siebie! Uczyn coś dla twego wnętrza, uporządkuj twoje serce. Tam mają „swoj dom”  
twoje nastroje i siły, mogące poplątać ci Zycie, albo je uczynić szczęśliwym.

**Osoba 5:** Kto pragnie rozgrzeszać,  
Chłód obojętności tego świata,  
Musi w swym sercu wzniecić  
Wielki płomień.

**Osoba 4:** Stańmy się oazą,  
Gdzie człowiek cieszy się życiem.  
Każdym nowym dniem i życiem takim,  
Które kosztuje dużo trudu.

*/śpiew/*

I - Chodziłeś Panie po ziemi jak człowiek, jak człowiek serce i dwie ręce miałeś. To wielkie serce dzieliłeś dla ludzi, jak chleb powszedni dawałeś. I ludzie biorą ten chleb z Twoich dłoni, bo one dają wciąż tak, jak dawały. Więc w swoje ręce weź mnie o Panie, jak dar, bo Twój jestem cały.

Ref. Daję Ci serce moje Panie, daję Ci silne ręce moje, dodawaj sił mi nieustannie, by podźwignęły świat (ku Tobie).

II - Chodziłeś Panie po ziemi jak człowiek, jak człowiek serce i dwie ręce miałeś. To wielkie serce dzieliłeś dla ludzi, jak chleb powszedni dawałeś. O Panie naucz człowieka tej sztuki, by sercem patrzył, miłował i bronił. Bo Ty do świata wyciągasz ramiona i miłość podajesz na dłoni.

**Osoba 1:** O Panie,  
Uczyn z nas narzędzia Twego pokoju,  
Abyśmy siali miłość, tam gdzie panuje nienawiść,  
Wybaczenie, tam gdzie panuje zwątpienie,  
Nadzieję, tam gdzie panuje rozpacz,  
Światło, tam gdzie panuje mrok,  
Radość, tam gdzie panuje smutek.

**Wszyscy:** Staraj się, by światło Chrystusa zawsze płonęło w twoim sercu, gdyż On sam jest drogą. Twoją drogą. Jest życiem życia. Jest Miłością miłości.

*/śpiew/*

Rozpalmy więc miłości płomień, w którym zło odmienia się i ginie. I wszyscy razem podajmy sobie dłonie, zgoda niech będzie w ludzkiej rodzinie.

Koniec!